

Franciszek, papież

Spojrzenie Pana spoczęło na dziewczynie z Nazaretu : rozważanie przed modlitwą "Anioł Pański" : (Watykan, 8 grudnia 2013 r.)

Salvatoris Mater 16/1/4, 481-483

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Objawienie znalazło swoje wypełnienie w *Jezusie Chrystusie*, a «świątynią Boga» stał się On sam, Słowo, które stało się ciałem: to On jest przewodnikiem a zarazem celem naszej pielgrzymki, pielgrzymki całego ludu Bożego; i w Jego świetle także inne narody mogą podążać ku królestwu sprawiedliwości, ku królestwu pokoju. Mówi dalej Prorok: «Swe miecze przekują na lemieszce, a swoje włócznie na sierpy. Naród przeciw narodowi nie podniesie miecza, nie będą się więcej zaprawiać do wojny» (2, 4). Pozwalam sobie powtórzyć to, co powiada Prorok, słuchajcie dobrze: «Swe miecze przekują na lemieszce, a swoje włócznie na sierpy. Naród przeciw narodowi nie podniesie miecza, nie będą się więcej zaprawiać do wojny». Kiedy to się stanie? Jakże piękny będzie ten dzień, w którym broń zostanie złożona, a potem zamieniona w narzędzia pracy! Jakże piękny będzie ten dzień! I to jest możliwe! Postawmy na nadzieję, nadzieję na pokój, a będzie on możliwy!

Ta pielgrzymka nigdy się nie kończy. Tak jak w życiu każdego z nas zawsze trzeba ponownie wyruszyć, znowu się podnieść, odnaleźć znaczenie i cel naszego życia, tak też wielka rodzina ludzka musi zawsze na nowo uświadamiać sobie wspólny horyzont, ku któremu podążamy. To jest *horyzont nadziei*! W takiej perspektywie można odbyć dobrą drogę! Czas Adwentu, który dziś na nowo rozpoczynamy, przywraca nam perspektywę nadziei, nadziei, która nie zawodzi, ponieważ opiera się na Słowie Bożym. Nadzieja ta nie zawodzi, po prostu dlatego, że Pan nigdy nie zawodzi! On jest wierny! On nie zawodzi! Pomyślmy, jakie to piękne, i poczujmy to!

Wzorem takiej postawy duchowej, tego sposobu bycia i podążania przez życie jest Maryja Panna. Prosta wiejska dziewczyna, która nosi w sercu całą nadzieję Boga! W Jej łonie nadzieja Boga przyjęła ciało, stała się człowiekiem, stała się historią: Jezusem Chrystusem. Jej *Magnificat* jest pieśnią wędrującego ludu Bożego i wszystkich mężczyzn i kobiet, którzy pokładają nadzieję w Bogu, w mocy Jego miłosierdzia. Pozwólmy, by nas prowadziła Ta, która jest matką, jest mamą i potrafi nas prowadzić. Pozwólmy, aby Ona nas prowadziła w tym czasie oczekiwania i aktywnego czuwania.

Rozważanie przed modlitwą «Anioł Pański»
(Watykan, 8 grudnia 2013 r.)²⁵

Spojrzenie Pana spoczęło na dziewczynie z Nazaretu

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Ta II Niedziela Adwentu przypada w dniu uroczystości Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, a więc nasze spojrzenie przyciąga piękno Matki Jezusa, naszej Matki! Z wielką radością Kościół kontempluje Ją, «łaski pełną» (Łk 1, 28), a na początek pozdrówmy Ją wszyscy tymi słowami: «Łaski pełna». Powiedzmy trzy razy: «Łaski pełna!», wszyscy: Łaski pełna! Łaski pełna! Łaski pełna! I tak Bóg na Nią spojrzał od pierwszej chwili w swoim zamyśle miłości.

²⁵ „L'Osservatore Romano” 35(2014) nr 1, 55-56.

Spojrzał na Nią, piękną, pełną łaski. Nasza Matka jest piękna! Maryja wspiera nas w naszej wędrówce ku Bożemu Narodzeniu, ponieważ uczy nas, jak przeżywać ten czas Adwentu w oczekiwaniu na Pana. Ponieważ ten czas Adwentu jest oczekiwaniem Pana, który nawiedzi nas wszystkich w święto, ale także nawiedzi każdego w naszym sercu. Pan nadchodzi! Oczekujemy Go!

Ewangelia św. Łukasza przedstawia nam Maryję, dziewczynę z Nazaretu, z małej miejscowości w Galilei, na peryferiach imperium rzymskiego, a także na peryferiach Izraela. Z małej miejscowości. Mimo to na Niej, na tej dziewczynie z odległej małej miejscowości, na Niej spoczęło spojrzenie Pana, który Ją wybrał, aby była Matką Jego Syna. W perspektywie tego macierzyństwa Maryja została zachowana od grzechu pierwotnego, to znaczy od tego zerwania jedności z Bogiem, z innymi i ze stworzeniem, które rani głęboko każdego człowieka. Ale to zerwanie zostało uprzednio uzdrowione w Matce Tego, który przyszedł, aby wyzwolić nas z niewoli grzechu. Niepokalana jest wpisana w zamysł Boży; jest owocem miłości Boga, który zbawia świat.

Matka Boża nigdy nie odstąpiła od tej miłości: całe Jej życie, cała Jej istota jest «tak» powiedzianym tej miłości, jest «tak» powiedzianym Bogu. Ale z pewnością nie było to dla Niej łatwe! Gdy anioł nazwał Ją «łaską pełną» (Łk 1, 28), Ona «zmieszała się bardzo», gdyż w swej pokorze czuła się przed Bogiem niczym. Anioł dodał Jej otuchy: «Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus» (w. 30). Ta zapowiedź jeszcze bardziej Ją poruszyła, także dlatego, że nie była jeszcze żoną Józefa, wtedy anioł dodał: «Duch Święty zstąpi na Ciebie (...). Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym» (w. 35). Maryja słucha, jest wewnętrznie posłuszna i odpowiada: «Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego» (w. 38).

Tajemnica tej dziewczyny z Nazaretu, która jest w sercu Boga, nie jest nam obca. Ona nie jest tam, a my tutaj. Nie, jesteśmy złączeni. Bo Bóg rzeczywiście obdarza swoim spojrzeniem miłości każdego mężczyznę i każdą kobietę! Po imieniu i nazwisku. Jego spojrzenie miłości spoczywa na każdym z nas. Apostoł Paweł mówi, że Bóg «wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani» (Ef 1, 4). Również my od zawsze zostaliśmy wybrani przez Boga, aby żyć życiem świętym, wolnym od grzechu. Jest to plan miłości, który Bóg ponawia za każdym razem, kiedy do Niego się przybliżamy, zwłaszcza w sakramentach.

Zatem w tym święcie, kontemplując naszą Niepokalaną Matkę, piękną, rozpoznajemy również nasze najprawdziwsze przeznaczenie, nasze najgłębsze powołanie: mamy być kochani, przeobrażeni przez miłość, przemienieni przez piękno Boga. Spójrzmy na Nią, naszą Matkę, i pozwólmy, by Ona na nas spoglądała, ponieważ jest naszą Matką i tak bardzo nas kocha; pozwólmy, aby na nas patrzyła, abyśmy nauczyli się być bardziej pokorni, a także odważniej iść za Słowem Bożym; aby przyjął serdeczny uścisk Jej Syna Jezusa; uścisk, który daje nam życie, nadzieję i pokój.

Po modlitwie «Anioł Pański» Ojciec Święty pozdrowił grupy pielgrzymów, a następnie powiedział:

Łączymy się duchowo z Kościołem w Ameryce Północnej, który dzisiaj wspomina powstanie 350 lat temu swojej pierwszej parafii: *Notre-Dame de Québec*. Dziękujemy za drogę przebytą od tamtej pory, szczególnie za świętych i męczenników, którzy użyźnili tamte ziemie. Z serca błogosławię wszystkich wiernych obchodzących ten jubileusz.

Dzisiaj po południu, zgodnie z dawną tradycją, udam się na plac Hiszpański, aby modlić się u stóp figury Niepokalanej. Proszę was, abyście jednoczyli się ze mną duchowo w tej pielgrzymce, która ma być aktem synowskiej pobożności względem Maryi, aby zawierzyć Jej Rzym, Kościół i całą ludzkość. W drodze powrotnej zatrzymam się na chwilę w bazylice Matki Boskiej Większej, aby w modlitwie pozdrowić *Salus Populi Romani* i pomodlić się za was wszystkich, za wszystkich rzymian.

Rozważanie przed modlitwą «Anioł Pański»
(Watykan, 22 grudnia 2013 r.)²⁶

Dom dla każdej rodziny

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

W tę IV Niedzielę Adwentu Ewangelia mówi nam o wydarzeniach, które poprzedziły narodziny Jezusa, a ewangelista Mateusz przedstawia je z punktu widzenia św. Józefa, narzeczonego Najświętszej Maryi Panny.

Józef i Maryja mieszkali w Nazarecie; nie mieszkali jednak razem, ponieważ małżeństwo nie zostało jeszcze dopełnione. W tym czasie Maryja, po przyjęciu zwiastowania anioła, stała się brzemienna za sprawą Ducha Świętego. Gdy Józef zorientował się, co zaszło, był zbulwersowany. Ewangelia nie wyjaśnia, jakie były jego myśli, ale mówi nam to, co istotne: starał się on wypełniać wolę Bożą i był gotowy do najbardziej radykalnego wyrzeczenia. Zamiast się bronić i dochodzić swoich praw, Józef wybrał rozwiązanie, które było dla niego wielkim poświęceniem. Ewangelia mówi: ponieważ «był człowiekiem sprawiedliwym i nie chciał narazić Jej na zniesławienie, zamierzał oddalić Ją potajemnie» (1, 19).

To krótkie zdanie wyraża prawdziwy dramat wewnętrzny, jeśli pomyślimy o miłości, jaką Józef darzył Maryję! Ale nawet w takiej sytuacji Józef zamierzał wypełniać wolę Boga i postanowił, niewątpliwie z wielkim bólem, potajemnie oddalić Maryję. Musimy rozmyślać nad tymi słowami, aby zrozumieć, jaką próbę musiał przejść Józef w dniach poprzedzających narodziny Jezusa. Probę podobną do ofiary Abrahama, kiedy Bóg zażądał od niego jego syna Izaaka (por. Rdz 22): wyrzeczenia się tego, co najcenniejsze, osoby najbardziej umiłowanej.

²⁶ „L'Osservatore Romano” 35(2014) nr 2, 51-52.